



Aby pomagać

Rozmowa z Urszulą Bajęską,
założycielem i kierownikiem Poradni Chrześcijańskiej

■ **Poradnia Chrześcijańska – brzmi to dość zagadkowo. Poradnia w naszym kraju kojarzy się bowiem głównie z przychodnią lekarską.**

To prawda. Parę tygodni temu – po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym – zgłosił się do mnie mężczyzna i na wstępie oznajmił, że był zapisany do poradni dermatologicznej i zapytał, czy to tu. Pomyłka adresu nie wchodziła w rachubę. Oboje serdecznie się uśmieliśmy.

■ **Więc co to jest poradnia chrześcijańska?**

Najogólniej mówiąc, chodzi o niesienie pomocy ludziom, którzy borykają się z różnymi problemami, małżeńskimi, rodzinnymi itp. Dlatego poradnia. A chrześcijańska, bo w naszych działaniach opieramy się na autorytecie Pisma Świętego, biblijnej koncepcji człowieka. Pomagamy ludziom widzieć problem z perspektywy Bożego Słowa, odnaleźć się w duchowym zagubieniu.

■ **Na folderze widzę napis „Bezpieczna przystań”. Czy to oficjalna nazwa?**

Nie. Praktycznie funkcjonujemy po prostu jako Poradnia Chrześcijańska. Mam nadzieję, że osoby korzystające z naszych porad znajdują tu swoją bezpieczną przystań i dlatego użyłam tego określenia przy opracowywaniu tej ulotki, ale formalnie nie jest to nazwa naszej poradni.

■ **Kto i na jakich zasadach korzysta z poradni?**

Z poradni może korzystać każdy, wierzący i niewierzący. Zwykle wymaga to wcześniejszego umówienia się. Ale jeśli ktoś przychodzi prosto z ulicy i akurat nie ma nikogo umówionego, od razu go przyjmujemy. Nie pobieramy żadnych opłat. Jestem jedynym pracownikiem na pół etatu. Pozostałe osoby to wolontariusze-profesjonaliści: psycholog kliniczny, psycholog dziecięcy, pedagog specjalny, coach – usługujący po południu w umówionym wcześniej terminie. Każdy z nich, oprócz przygotowania zawodowego, przeszedł przynajmniej przez jeden kurs poradnictwa chrześcijańskiego. Na razie są to same kobiety. Ale współpracujemy z poradnią w Społeczności Chrześcijańskiej „Północ”, gdzie doradcami są mężczyźni i niektórych naszych klientów, którzy mają typowo męskie problemy, tam właśnie kierujemy.

■ **Ile osób tygodniowo korzysta z Waszej Poradni?**

Nie prowadzimy szczegółowej statystyki. Przykładowo, w tym tygodniu mamy umówionych osiem osób. Są okresy, kiedy mamy ich więcej, na przykład jesienią czy w okresach przedświątecznych. Bywa, że nie jesteśmy w stanie przyjąć wszystkich, kierujemy czasem do innych poradni.

■ **Czy są to ludzie z naszego zboru czy raczej spoza?**

Poradnia powstała z myślą o członkach i sympatykach naszej społeczności, jednak 70 procent zgłaszających się do nas to osoby

Spółeczność Chrześcijańska „Puławska” w Warszawie

spoza tego grona i nie tylko z Warszawy. Mieliśmy tu ludzi na przykład z Białegostoku, Torunia, Szczecina. Spotykamy się w poradni albo umawiamy się na telefon czy na Skype'a. Jestem zadziwiona tym, jak wiadomość o nas się rozchodzi. Nie prowadzimy szerokiej promocji, ale ludzie przekazują sobie informacje o poradni.

■ Czy przeważają osoby z depresją?

Rzeczywiście, wśród zgłaszających się do nas po pomoc, przeważają osoby podatne na depresję. W naszym kręgu kulturowym depresja jest częstą chorobą. Mówi się, że jeżeli jesteś przeciętnym człowiekiem na pewno doświadczysz depresji przynajmniej jeden raz w życiu. Depresja zwiększa nasze poczucie niepewności, niszczy nasz obraz siebie samego i sprawia, że czujemy się bezradni. Czasami wystarczy wysłuchać i okazać empatię. Pomóc zrozumieć ten stan, wskazać przyczynę, jak radzić sobie i przezwyciężyć jej negatywne skutki. Zdarza się, że kierujemy też do lekarza specjalisty.

■ Ale skrajnych sytuacji, typu próba samobójcza, nie było, mam nadzieję?

Bywają i takie sytuacje. I wtedy bywa naprawdę ciężko...

■ Niektórzy zapewne zjawiają się w poradni wielokrotnie. A jeśli ktoś chciałby przychodzić codziennie?

Staram się nie uzależniać ludzi od siebie. Ale zdarzają się takie przypadki. Była na przykład bardzo miła pani, która uwielbiała o sobie mówić i chyba wyczerpała już limity we wszystkich innych poradniach. Musiałam ograniczyć kontakty z nią, a w pewnym momencie zakomunikować, że już nie będziemy się spo-

tykać, chyba że zaistnieje konkretna potrzeba.

■ Czy ludzie niewierzący, przychodzący do Waszej poradni, trafiają potem do zboru?

Pan Bóg jedynie wie, co pozostaje z tego, co siejemy. Wiem na pewno o kilku osobach, które przyjęły chrzest i są teraz w zborze na Puławskiej. Wiem, że jedna osoba jest teraz w Sch „Północ”.



Urszula Bajeńska
– kierownik Poradni Chrześcijańskiej

■ Co – z perspektywy 10 lat – daje Ci największą satysfakcję w tej służbie?

Każda osoba, której uda się pomóc. Gdy po kilku czy kilkunastu spotkaniach ktoś mówi, że bardzo mu pomogłam i poleca naszą poradnię komuś innemu, uważam to za sukces. I druga strona medalu – każda sytuacja, gdy mimo najlepszych chęci, nie ma oczekiwanego rezultatu, bo ktoś nie podejmuje działań i rezygnuje ze spotkań, bywa w jakimś sensie porażką. Nigdy nikt nie powiedział mi wprost, że się na nas zawiódł, że nie tego oczekiwał, ale byli tacy, co nie przyszli na kolejne spotkanie. Cieszę mnie rozwią-

zane z Bożą pomocą problemy, smucą sytuacje, w których nie udało się pomóc.

■ A największa porażka?

Przychodzi mi na myśl jedna kobieta. Była w moim wieku. Przyjechała ze Stanów. Rodzice wysłali ją do lekarza i okazało się, że ma raka. Na pytanie, ile ma czasu, usłyszała wprost, że nie ma go w ogóle. Była załamana i nie chciała korzystać z hospicjum. Jej 81-letnia matka dowiedziała się skądś o naszej poradni i przyprowadziła ją. Powiem szczerze, że byłam przerażona. Spotykałyśmy się przez półtora roku i zaprzyjaźniłyśmy. Przychodziła ze swoją ulubioną herbatą. Bywały okresy, że czuła się tak dobrze, że mogła nauczać angielskiego. Była ateistką, ale rozmawiałyśmy o Bogu, zwłaszcza w kwestii przebaczenia, dawałam jej chrześcijańskie książki, czasami wyrażała zgodę na modlitwę. Gdy już nie była w stanie przychodzić, rozmawiałyśmy przez telefon. Potem ja wyjechałam na miesiąc do Stanów i nasz kontakt się urwał. Tuż po powrocie w nawale spraw też się z nią nie skontaktowałam. Zadzwoiła do mnie jej mama, informując że umarła. Było mi strasznie ciężko, bo nie wiedziałam, czy przyjęła Pana Jezusa...

■ Głos Ci drży. Masz łzy w oczach...

Wciąż nie jestem w stanie mówić o tym bez wzruszenia. I nadal zadaję sobie pytanie, czy zrobiłam i powiedziałam wszystko, co należało.

■ No właśnie, jak radzisz sobie z własną psychiką?

Na przestrzeni dziesięciu lat sporo się nauczyłam. Jestem wdzięczna Bogu za to, że spotykając w kaplicy osoby, które korzystały z naszej poradni, nie łączę ich ze sprawami, o których rozmawialiśmy. Widząc

Zapraszamy

Poradnia Chrześcijańska, 02-620 Warszawa, ul. Puławska 114/1

tel. 22 646 82 30, 502 725 480,

Skype: poradnia-sch, e-mail: poradnia@schpulawska.pl, www.schpulawska.pl

ich twarze, nie odtwarzam kwestii, które ich do nas sprowadzały. Ale nie zawsze udawało mi się wracać do domu, pozostawiając w gabinecie problemy klientów. Czasem budziłam się w nocy, zastanawiając się, czy na pewno udzieliłam właściwej pomocy, czy nie mogłam zrobić więcej. Musiałam wytyczyć sobie granice. Staram się relaksować w jakiś sposób. Czasem potrzebuję samotności, robię długi spacer. A od czterech lat najlepszym sposobem na odstresowanie jest przebywanie z moim wnuczkim. Wejście w jego dziecięcy świat doskonale izoluje od psychicznych obciążeń. Troska o równowagę duchową i psychiczną we własnym życiu jest zasadniczym warunkiem służby każdego doradcy duchowego. Bardzo ważna jest modlitwa. Modlę się przed spotkaniem, czasem razem z osobą, z którą rozmawiam. Powierzam Bogu problem po spotkaniu.

■ **Poradnia mieści się na parterze, w odosobnieniu. Nie boisz się, że pojawi się ktoś niezrównoważony psychicznie?**

Bywa, że proszę kogoś, by był w pobliżu. Dotąd nie zdarzały się żadne groźne sytuacje. Liczę na Bożą ochronę. Dużo modlę się o Boże wyposażenie i mądrość. Mam też wsparcie modlitwne osób ze zboru.

Jedna ze starszych siostr modlitwą o mnie i poradnię traktuje jako swoją służbę. A moim przywilejem jest to, że w szczególnie trudnych przypadkach mogę ją prosić o modlitewną osłonę, nie ujawniając oczywiście szczegółów. I odczuwam Boże prowadzenie, Jego ingerencję. Czasem jestem zadziwiona, jak Duch Święty poddaje mi właściwe słowa w rozmowach.

■ **Czy zdarza się, że ktoś przychodzi, by wypytywać o nasz Kościół?**

Bardzo sporadycznie. Ludzie nie kojarzą naszego budynku z Kościołem, ale wiedzą, że są w poradni chrześcijańskiej. Na pierwszym spotkaniu zwykle nie rozmawiamy o Bogu. Staram się rozpoznać problem, poznać człowieka. Ale zawsze w którymś momencie wskazujemy na Jezusa Chrystusa – Cudownego Doradcę i Księcia Pokoju. I rozmawiamy o Bogu. Bo tylko Pan Bóg jest w stanie nadać sens życiu i odmienić je, tylko On uwalnia od winy. Pokój z Bogiem to podstawa.

■ **Poradnia powstała w 2000 roku. Minęło dziesięć lat. Ile osób przewinęło się przez poradnię w ciągu tego okresu?**

Trudno powiedzieć. Nie prowadzimy kartotek. Próbowaliśmy wpro-

wadzić ankiety, ale budziło to nieufność. Robię notatki dla siebie, ale nie prowadzimy statystyk.

Wylano tu sporo łez, zużyto mnóstwo chusteczek do ich wycierania. Z uznaniem i wdzięcznością myślę o każdej osobie, która zdecydowała się zaufać naszym doradcom, dzieląc się swoimi troskami i problemami. Aby otworzyć się przed kimś, potrzeba bowiem ogromnej determinacji, trochę odwagi i dużo pokory.

■ **Dziękuję za rozmowę. I życzę Bożego błogosławieństwa, powodzenia w tej służbie na kolejne dziesięciolecie. Niech będzie to miejsce, gdzie Chrystus jest zwiastowany i gdzie wypełnia się ewangeliczny nakaz: „Jedni drugich brzemiona noście” (Ga 6:2).**

Zapraszam do naszej poradni. Można do nas dzwonić, pisać albo po prostu przyjść. Jesteśmy tu, by pomagać. Wszyscy miewamy problemy i musimy je rozwiązywać – takie jest życie. Prawdziwy problem mamy wtedy, gdy nie wiemy, jak mu zaradzić, i nie szukamy pomocy u innych.

Rozmawiała NINA HURY

CHRZEŚCIJAŃSKI INSTYTUT BIBLIJNY W WARSZAWIE

prowadzi nabór na:

MAGISTERSKIE STUDIA BIBLIJNE

Studia MSB umożliwiają:

- *studiowanie w systemie zaocznym wg własnego programu*
- *nabycie praktycznej wiedzy na wysokim poziomie akademickim*
- *spotkanie wykładowców i studentów z różnych krajów i różnych środowisk konfesyjnych*
- *uzyskanie stopnia magisterskiego akredytowanego w USA (Master of Arts)*



Szczegółowy informator o studiach można otrzymać w biurze Instytutu pod adresem:
Chrześcijański Instytut Biblijny, ul. Puławska 114, 02-620 Warszawa, tel.: 22 646-82-28
e-mail: chib@onet.pl oraz chib@webmedia.pl; lub na: www.chib.pl